



FIODOR DOSTOJEWSKI

**ZBRODNIA  
i KARA**

I powiesz: »Prawda« — a ja się obudzę...

C. K. NORWID

PREMIERA: ~~20.9.1984~~  
7.X.1984

*Dyrektor i Kierownik Artystyczny:*  
S. RADWAN

...A Jezus ponownie okazując głębokie wzruszenie przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: „Usuńcie kamień”. Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie”. Jezus rzekł do niej: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?” Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: „Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał”. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: „Łazarzu wyjdź na zewnątrz!” I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić!”

Jan, XI, 38

I état.



III état.





●

...Dostojewski chciał być pisarzem rosyjskim, stał się pisarzem światowym, ponieważ problematyka jego powieści jest problematyką Ewangelii. Uniwersalistyczne znaczenie Dostojewskiego polega właśnie na tym, że poruszył on problemy tkwiące w Ewangelii i stąd stał się jak gdyby nowym i nowoczesnym komentatorem Pisma Świętego, wyrażającym swe komentarze w formie powieści — arcydzieła. Za czasów romantyzmu niektórzy poeci pozwalali sobie na wytaczanie procesów Panu Bogu czy też na przemawianie bezpośrednio do Pana Boga w natchnionych improwizacjach. Ale przeważnie była to tylko retoryka w mniej lub więcej pięknej formie. »Zbrodnia i kara« jest czymś zupełnie innym. Dostojewski zuchwale pyta się czy zasady moralności religijnej winny naprawdę obowiązywać, i skruszony odpowiada, że tak. Jest to proces wszczęty, aby nas przekonać o prawdzie

Ewangelii. »Zbrodnia i kara« to postawienie pytania, czy trzeba, czy nie trzeba słuchać dzieściorga przykazań. (...)

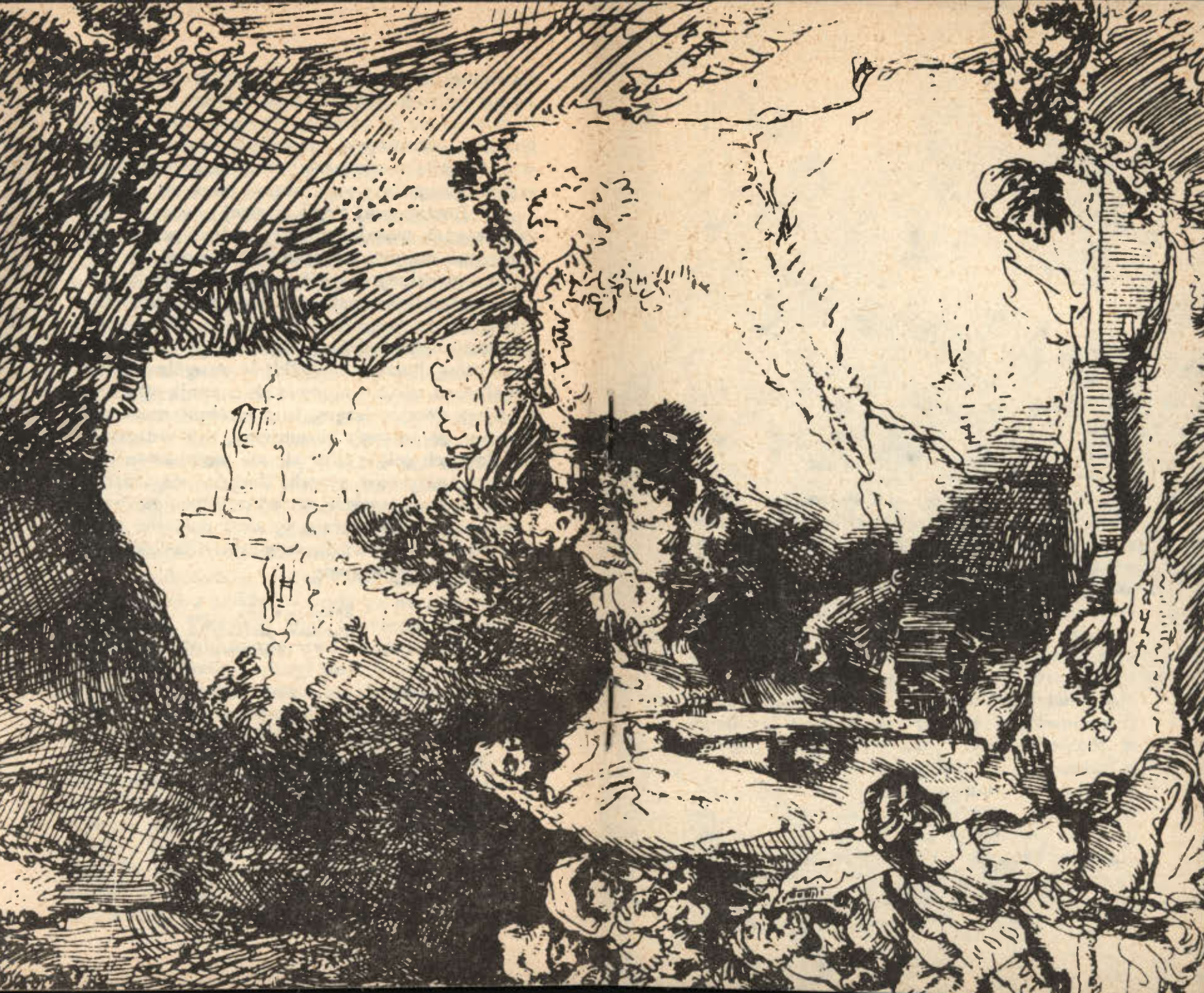
Pisząc »Zbrodnię i karę« w formie bulwarowego romansu, Dostojewski tylko swą formą spotyka się z XIX wiekiem, ze swoimi czasami, natomiast koncepcją, tematem, treścią, istotą utworu wychodzi na kosmiczne jakieś obszary i pustynie, staje twarz w twarz z Biblią, z Ewangelią, z Bogiem. Zdolny, sympatyczny i szlachetny student nazwiskiem Raskolnikow, a nazwisko to znaczy tyle samo co odszczepieniec, zadaje sobie pytanie: dlaczego mam nie zabijać? Oto jestem pełen sił, zdolności, geniuszu, oto chcę przynieść dobro swemu społeczeństwu, chcę uszczęśliwić wielu swoich bliźnich, i oto jest wstrętna wesz, staruszka — lichwiarka, która krzywdzi własną siostrę i która ma u siebie mnóstwo pieniędzy. W moich rękach pieniądze te przyniosłyby dobro ludziom, dlaczego nie mam jej ich odebrać. Iluż ludzi zabił Napoleon urzeczywistniając swoje cele? (...)

Raskolnikow zabija, i oto jakby natychmiast, jakby z piekła, otaczają go dwa zaczarowane koła. Pierwsze koło to rzeczy, których przy obmyślaniu morderstwa nie przewidział — różne małe, drobne zabiegi okoliczności, nieprzewidziane wypadki, grożące mu ujawnieniem popełnienia zbrodni, zdemaskowaniem go. Koło to rozpoczyna okoliczność, że Raskolnikow wbrew swym intencjom musiał zabić nie tylko wesz — lichwiarkę, ale także jej dobrą i niewinną siostrę. Przez to pierwsze koło Raskolnikow przebija się jakos: z trudem, z cierpieniem ale wychodzi z niego jako półzwycięzca. Ale oto drugie koło do przekroczenia, jakby z chichoczących średniowiecznych diabłów złożone. Jest to koło sprzeciwów własnej jego woli, własnych jego za-

hamowań, pociągów do przyznania się, i przez to drugie koło Raskolników już nie przejdzie. Przyznaje się do przestępstwa publicznie. Przykazanie „nie zabijaj” zwyciężyło, egzamin walki woli ludzkiej z odwiecznym nakazem moralnym wykazał zwycięstwo moralnego imperatywu. (...)

Dostojewski broni w swej powieści tezy, że porządek moralny między ludźmi nie da się utrzymać samymi nakazami i zakazami, że porządku moralnego bronić musi czynnik mistyczny. Bieg powieści wskazuje właśnie na takie intencje autora. Dookoła przykazania „nie zabijaj” powstaje hałas ludzkich argumentów i kontrargumentów, hałas tak wielki, że w ogóle już nic nie słyhać, ale oto pojawia się czynnik mistyczny i bez słów, milcząco, lecz potężnie, mocarnie sprawia, że wszyscy rozumiemy, iż morderstwo dla dobrych celów udać się nie może, że to jest nonsens, głupstwo, grzech. Dostojewski nikomu w usta w swej powieści nie wkłada tych pouczeń, i to, co najważniejszego w swej powieści chce powiedzieć, wypowiada w sposób nieuchwytny, nastrojowy, sugestywny.

*Zbrodnia i kara*  
Stanisław Mackiewicz, *Dostojewski*,  
Warszawa, 1957 (fragmenty)



Bohater Dostojewskiego ma świadomość całkowicie zdialogizowaną: nieustannie skierowana na zewnątrz, bada w napięciu siebie, kogoś drugiego, trzeciego. Poza tym żywym obcowaniem ze sobą i z innymi, bohater jakby nie istnieje. W tym sensie można powiedzieć, że dla Dostojewskiego człowiek jest podmiotem zwracania się. Niepodobieństwem jest mówienie o nim — można tylko zwracać się do niego. Owe „głębiny duszy ludzkiej”, których przedstawienie uważał Dostojewski za główny cel swojego „realizmu w sensie wyższym”, da się odsłonić jedynie w intensywnym obcowaniu.

Jeżeli chcemy poznać „człowieka wewnętrznego”, ujrzyć go i zrozumieć, nic nie pomoże poddawanie go zimnej neutralnej analizie, ani próba zespolenia się z nim, wczuwania w jego osobowość. Zbliżyć się do niego, odsłonić jego istotę — a raczej zmusić go, by sam ją od-



słonił — można tylko przez dialogowe z nim obcowanie. Również przedstawienie człowieka wewnętrznego, jak to rozumiał Dostojewski, możliwe jest tylko przez ukazanie jego obcowania z kimś innym. Bo tylko w obcowaniu, we wzajemnym oddziaływaniu człowieka na człowieka odsłania się „człowiek w człowieku” — wobec siebie i wobec innych.

Rzecz rozumiała, że dialog musiał się znaleźć w samym centrum artystycznego świata Dostojewskiego: nie jako środek, lecz jako cel sam w sobie. Dialog nie jest tu wprowadzeniem do akcji, lecz samą akcją. Nie jest on także środkiem odsłonięcia, wyjawienia charakteru ponieważ już gotowego. Bynajmniej. Człowiek tu nie poprzestaje na tym, że przejawia siebie na zewnątrz; po raz pierwszy człowiek staje się tym, czym jest, nie tylko dla innych, ale i dla siebie.

Istnieć — to znaczy dialogowo obcować z kimś. Z końcem dialogu kończy się wszystko. Dlatego dialog właśnie nie powinien i nie może się skończyć. W planie swego religijno-utopijnego światopoglądu Dostojewski przesuwa dialog do wieczności, pojmowanej jako wieczna współradość, wieczny współzachwyty, wieczna współzgodą.

*Dialog w dziele Dostojewskiego*  
Michał Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*,  
Warszawa, 1970, (fragmenty).





29 kwietnia 1971 roku w Starym Teatrze odbyła się premiera „Biesów” Fiodora Dostojewskiego, w adaptacji Alberta Camusa, w reżyserii i scenografii Andrzeja Wajdy. Spektakl, cieszący się niesłabnącym zainteresowaniem publiczności, nadal pozostaje w repertuarze Starego Teatru.

Na początku 1977 roku (8—22 styczeń i 1—15 luty) Andrzej Wajda przeprowadził w naszym teatrze eksperyment teatralny pt. „27 publicznych prób Idioty”. Owocem tego eksperymentu był spektakl „Nastasja Filipowna”, będący twórczą improwizacją wokół jednego wątku „Idioty”.

„Tworzenie w teatrze (tak jak i w filmie) — powiedział przy okazji premiery »Biesów« Andrzej Wajda — jest dla mnie nieustającym zmaganiem się między tekstem, a samodzielnym życiem utworu, jakim jest widowisko. Aktorzy, ich możliwości i rozwój postaci, które



proponują, każą wchłonąć z utworu literackiego to, co sprawdza się w trakcie prób, ażeby utwór żył dalej swoim własnym życiem". Słowa reżysera, choć wypowiedziane przed kilkunastu laty, nie przestały być aktualne w odniesieniu do ostatniej inscenizacji Andrzeja Wajdy w Starym Teatrze. Zrealizowana obecnie „Zbrodnia i kara” jest ostatnią częścią trylogii, której tkanę dramatyczną stanowią powieści Dostojewskiego.

ilustracje:  
Rembrandt

Wskrzeszenie Łazarza, 1632, 1642

## NAJBLIŻSZA PREMIERA:

S. I. Witkiewicz  
Guybal Wahazar

## STARY TEATR

*Dyrekcja Teatru:*

ul. Bohaterów Stalingradu 21, 31-038 Kraków

*Dyrektor i Kierownik Artystyczny:* tel. 21 19 92

*Dyrektor Organizacyjny:* tel. 21 22 03

*Sekretariat:* tel. 21 22 03, 21 19 92

Scena przy pl. Szczepańskim 1 / ul. Jagiellońska 1 /  
31-011 Kraków

tel. 22 85 66, 22 99 44 /centrala łączy z kasą/

Scena Kameralna, ul. Bohaterów Stalingradu 21  
31 038 Kraków

tel. 21 19 95, 21 19 98 /centrala łączy z kasą/

Piwnica przy Sławkowskiej 14

tel. 21 59 76

*Organizacja Widowni:*

pl. Szczepański 1, 31-011 Kraków

tel. 22 40 40 /łączy z kasą/

\*

*Redakcja programu:*

Teresa Bazarnik

*Opracowanie graficzne:*

Lech Przybylski

Drukarnia Wydawnicza im. W. L. Anczyca, Kraków  
Zam. 1117/84. 10 000 egz. R-15/1444

**CENA PROGRAMU z WKŁADKĄ**

**• 30 ZŁ**

**WOLFFENBUTELER**



DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: S. RADWAN

Fiodor Dostojewski

# ZBRODNIA i KARA

(Priestuplenie i nakazanie)

Przeład: Czesław Jastrzębiec-Kozłowski

OBSADA:

Rodion Raskolnikow	Jerzy Radziwiłowicz
Porfiry Pietrowicz	Jerzy Stuhr
Sonia Marmieladow	Barbara Grabowska-Oliwa
Razumichin	Krzysztof Globisz
Zamiatow	Jan Monczka
Prochowicz	Juliusz Grabowski
Mikołaj	Andrzej Hudziak
Koch	Ryszard Łukowski
Mieszczanin	Kazimierz Borowiec

ADAPTACJA, INSCENIZACJA I REŻYSERIA:

**Andrzej Wajda**

SCENOGRAFIA I KOSTIUMY:

**Krystyna Zachwatowicz**

OŚWIETLENIE:

**Edward Kosiński**

Asystenci reżysera:

Jerzy Stuhr  
Marek Gaj (PWST)

Asystent scenografa:

Maciej Preyer

---

Dyrektor Organizacyjny M. WAWRZYNEK \* Kier. Literaccy E. MORAWIEC, J. OPALSKI \* Kier. Muzyczny M. MEJZA

---

Inspicjent	Marta Kaczmarczyk
Sufler	Iwona Gołębiowska
Kostiumy wykonano pod kierunkiem:	Jadwiga Stedlecka
pracownia krawiecka damska	Józef Kania, Zdzisław Szewczyk
pracownia krawiecka męska	
Dekoracje:	Wiesław Wróbel
pracownia stolarska	Jerzy Cieśliski
pracownia malarsko-butaforska	Franciszek Małek
pracownia ślusarska	Tadeusz Domiczek
pracownia perukarsko-fryzjerska	Sp-nia Pracy „Gromada” Kraków
Obuwie	Halina Pazderska
Nakrycia głowy	Andrzej Kaczmarczyk
Akustyk	Leszek Małek
Gł. elektryk	Bronisław Nawrot
Brygadier sceny	JERZY KOLAK
KIEROWNIK TECHNICZNY	LESZEK BARANOWSKI
KOORDYNATOR PRACY ARTYSTYCZNEJ	



!!!PREMIERA W STARYM TEATRZE

W DNIU 5 PAŹDZIERNIKA 1984 ROKU!!!



Rembrandt Wskrzeszenie Łazarza, 1632